

Maciej Grochowski
Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

PARENTETYCZNE OT JAKO KOMENTARZ METATEKSTOWY. WPROWADZENIE DO OPISU

1.1. Liczne jednostki leksykalne, zwłaszcza o funkcji intratekstualnej, wymagają odrębnego opisu składniowego i semantycznego, mają bowiem wiele właściwości indywidualnych, niepowtarzalnych. Utrudnia to kwalifikację takich jednostek do szerokich klas, znanych i zaaprobowanych, których typowa reprezentacja nie jest kontrowersyjna. Nawet jeżeli uzna się, że takie jednostki znajdują się na peryferiach systemu leksykalnego, opis języka bez nich, na przykład leksykograficzny, byłby bez wątpienia niepełny.

1.2. Przedmiotem tego artykułu jest analiza jednostki leksykalnej o postaci *ot*, przez nikogo, o ile mi wiadomo, dotychczas nierozważanej. Jedyne źródłem wiedzy o tej jednostce są więc słowniki języka polskiego.

Lapidarne charakterystyki słownikowe wyrazu *ot* zarówno gramatyczne, jak i semantyczne, nie różnią się od siebie w stopniu istotnym. Słowniki ogólne kwalifikują *ot* jako partykułę (zob. SJPD, SJPSz., ISJP, USJP), co z dwóch powodów nie ma większego znaczenia: po pierwsze, słowniki nie operują homogenicznymi klasyfikacjami gramatycznymi leksemów (niektóre wyznaczają klasy jednostek jedynie przez wyliczenie, np. SWJP, ISJP), po drugie, słownikowe definicje wyrazu (terminu) *partykuła* nie przedstawiają kryteriów pozwalających rozstrzygnąć o przynależności danej jednostki do klasy partykuł. Nieoperujący pojęciem partykuły SWJP zalicza *ot* do klasy modulantów, co w świetle nieostrej definicji terminu *modulant* (SWJP: XIII) trudno zweryfikować. Porównanie właściwości *ot* z definicjami (także nieostrymi) dwóch innych, wyróżnionych w tym słowniku klas, mianowicie operatorów metatekstowych i dopowiedzeń, mogłoby skłaniać do zaliczenia *ot*, w nie mniejszym stopniu niż do modulantów, do jednej z tych dwóch klas.

Jeżeli się przyjmie, że partykułami są jednostki typu *tylko*, *chyba*, *również* (jest to jedna z tradycji operowania tym terminem; zob. np. Grochowski 1986; Wajszczuk

1997), a więc nie tylko nie konstytuujące samodzielnie wypowiedzeń, ale wręcz współwystępujące z określonymi składnikami wypowiedzeń i to usytuowane w określonym porządku linearnym względem tych składników – pod groźbą zmiany treści wypowiedzenia, to nazywanie także partykułami wyrażen typu *ot* byłoby niefortunne, przede wszystkim dlatego, że mylące. Jednostka *ot* nie jest – jak partykuły *tylko*, *chyba*, *również* – leksemem synsyntagmatycznym, lecz leksemem asyntagmatycznym, co sytuuje ją w zbiorze, do którego zaliczane są wykrzykniki i dopowiedzenia (Laskowski 1984; 1998; Dobaczewski 1998). Por. przykłady użycia badanego wyrażenia, wybrane ze słowników współczesnego języka polskiego:

- (1) Machnął ręką i roześmiał się - *ot*, nie ma o czym mówić. (SJPD)
- (2) Popracował, *ot*, godzinę i już jest zmęczony. (SWJP)
- (3) Oczywiście to, co tu piszę, nie jest żadną charakterystyką, *ot* parę obserwacji. (ISJP)
- (4) Wzięłam sobie żdziebko ziemi pod uprawę. *Ot*, żeby zasiać trochę marchwi, pietruszki i kopru. (ISJP)
- (5) Było mleko, borówki, chleb z masłem, miód lipcowy - *ot* wiejski podwieczorek. (ISJP)
- (6) Napisałem o tym, co mam już przemyślane. *Ot* parę refleksji. (USJP)

Dlatego też, gdyby operować tradycyjnym, szkolnym podziałem wyrazów na części mowy, to należałoby uznać *ot* za wykrzyknik. Taki właśnie kwalifikator gramatyczny ma badana jednostka w SFPW. Uznanie *ot* za interiekcję nie jest sprzeczne z bardzo ogólną definicją tej klasy, przyjętą w tym słowniku:

Za wykrzykniki uznano słowa, których słowoformy nie są przeciwstawione wzajemnie na podstawie żadnej kategorii fleksyjnej i nie wchodzą do struktury składniowej zdania. (SFPW: XXXIII)

Definicja ta nie wyznacza jednak cech pozytywnych wykrzykników, a takie cechy, wspólne dla heterogenicznego zbioru elementów, jaki stanowią wykrzykniki, trudno jest ustalić.

2.1. Wyraz *ot* jest niewątpliwie jednostką kontekstualną, co zbliża ją do dopowiedzeń. W przeciwieństwie jednak do typowych dopowiedzeń (Dobaczewski 1998) *ot* wymaga kontekstu obustronnego. Nie sposób wyobrazić sobie zarówno taką oto sytuację, że nikt nic jeszcze nie powiedział i że ktoś zaczyna mówić, mówiąc *ot*, jak i taką sytuację, że ktoś zamyka swoją wypowiedź, mówiąc *ot*. Wyraz ten występuje w dialogu jako element wprowadzający wypowiedź – reakcję na czyjeś *dictum*, albo w monologu – nie zajmuje jednak wówczas pozycji inicjalnej ani finalnej. Nie wchodzi w relację składniową z wyrażeniem lewo- ani prawostronnym. Zawsze jest dwustronnie oddzielony pauzą od innych ciągów elementów diakrytycznych; ma status parentezy (zob. Grochowski 1983; 2004).

Z korpusu Redakcji Słowników Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN wyekscerpowanych zostało 1200 przykładów użycia *ot*, wszystkie świadczą o obligatoryjności dwustronnego kontekstu tej jednostki. Por. kilka jej reprezentatywnych użycy w monologach i dialogach (przykłady zostały skrócone):

- (7) Kombinat był na Pcimia miarę, a Pcim – miasteczko zapyziałe, ot – większa wiocha, tylko rynek od wsi go różnił odrobine.
- (8) Scenom tym nie brak zabarwienia tragicznego. Ot – autor i jego towarzysz, wielkolud agronom, podróżują z konieczności w otoczeniu oddziału wywiadowców bolszewickich.
- (9) Taki szmat ziemi i nic! Drzewa dziczeją, inspekta zapuszczone. Ot, gospodarka! Ileż to razy w ciągu lata mówili o tych dziwnych sąsiadach, co nie sieli i nie orali.
- (10) Znaczy, że stryj prawdy nie zna. A komu nie mówi się prawdy, tego się okłamuje! – Ot, filozof, co ledwo koszulę z zębów wypuścił.
- (11) Cała sprawa jest jasna. – Cóż jasnego jest w tej sprawie? – Ot, głupstwo. Miły mój, przy okazji kiedyś ci to wyjaśnię.
- (12) Co on takiego mówił? Nie bardzo pamiętam. – Ot, jak to po wódce. Wyzwał go od marnych kierowców, odgrażał się, że go pokona.

2.2. Wstępna charakterystyka gramatyczna leksemu *ot* pozwala na zaliczenie go do klasy asyntagmatyków parentetycznych – *per analogiam* do kwalifikacji jednego z dwóch homonimów gramatycznych o postaci *ba* (drugi jest dopowiedzeniem – zob. Grochowski 2004); por. np.

- (13) Mówił o tym z wielką kulturą, ba, z dużą delikatnością. (USJP)
- (14) Wino było wspaniałe, ba, boskie! (SWJP)

Wyraz *ot* nie należy, zgodnie z przyjętymi w SFPW (s. LV–LVI) rozróżnieniami, do słownictwa rzadkiego, wskaźnik częstości absolutnej tego hasła ma w SFPW wartość 26. Występuje (występował – dane sprzed czterdziestu lat) w tekstach reprezentujących tylko trzy style: dramatu artystycznego (12), prozy artystycznej (8) i publicystyki (6). Nie zarejestrowano użycie *ot* nie tylko w tekstach popularnonaukowych i tekstach drobnych wiadomości prasowych, ale również w tekstach języka mówionego (wskaźnik częstości ma wartość zero); zob. Zgółkowa 1983. Na tle tego ostatniego faktu kwalifikacja *ot* jako wyrazu potocznego (co prawda tylko w dwóch słownikach ogólnych – w SJPD i w USJP) budzi wątpliwości. Materiał zgromadzony w korpusie potwierdza dane pochodzące ze SFPW: wyraz *ot* dominuje w tekstach artystycznych, zwłaszcza w dramacie i prozie. Fakt ten, a w szczególności wysoka frekwencja *ot* w tekstach monologu wewnętrznego, poświadczona w korpusie, koresponduje z hipotezą o (auto)refleksyjnym charakterze badanej jednostki. Hipotezę taką można postawić również w wyniku interpretacji definicji słownikowych wyrazu *ot*. Gdyby nie operować szczegółowymi kryteriami gramatycznego podziału leksemów i uznać *ot* za wykrzyknik, to z punktu widzenia zaproponowanego przez A. Wierzbicką (Wierzbicka 1992) podziału semantycznego interiekcji na emotywny, wolitywny i kognitywny, należałoby uznać *ot* niewątpliwie za wykrzyknik kognitywny.

3. Wszystkie słowniki uznają *ot* za jednostkę monosemiczną i we wszystkich definicjach jest ona traktowana, *explicite* bądź *implicite*, jako odnosząca się do umysłu mówiącego. Choć definicje słownikowe mają liczne wady i z metodologicznego punktu widzenia trudno byłoby je zaakceptować, przedstawiają wiele trafnych spostrzeżeń. Autorzy definicji zwracają uwagę na to, że wyraz *ot* powoduje, że zawierająca go wypowiedź ma odcień lekceważenia bądź bagatelizowania (SJPD, SJPSz.), że mówiący swoją lekceważącą oceną kogoś lub czegoś skłania adresata do zbagate-

lizowania tej osoby lub tego stanu rzeczy (SWJP). Według autorów definicji wyrażenie następujące po *ot* odnosi się do czegoś, co mówiący uważa za zwyczajne, nieważne, nieistotne, czego nie ceni (ISJP, USJP).

Wszystkie te uwagi związane z wyrazem *ot*, zawarte w definicjach słownikowych, tworzą wyjątkowo nieklarowny obraz zależności treściowych między badaną jednostką, jej kontekstem, mówiącym i światem pozajęzykowym. O tym, że zależności te nie jest łatwo rozszyfrować, świadczyć może brak nie tylko jednostki synonimicznej, ale nawet plezjonimicznej w stosunku do *ot*. Żaden słownik ogólny w artykułach hasłowych wprowadzanych przez *ot* takich jednostek nie podaje, w słownikach synonimów jednostka *ot* nie jest rejestrowana. Badany wyraz jest co prawda substytuowalny przez liczne ciągi (różnoznaczne), np. *po prostu* (zob. np. Ożóg 1989; 1990; Grochowski 1996), *nic szczególnego, tylko tyle, to ci dopiero*, ale pozytywne wyniki tych operacji (wypowiedzenia niedewiacyjne, jednak znaczeniowo nietożsame), zdeterminowane kontekstowo, nie są pomocne w analizie *ot*, same substytuty wymagają bowiem odrębnej eksplikacji semantycznej.

4.1. Etymologia *ot* może skłaniać do przypuszczenia, że jest to wyrażenie deiktyczne, mające wspólne pochodzenie z zaimkiem wskazującym *ten*. Od XV w. funkcjonuje jednostka *oto* w znaczeniu ‘to jest, to właśnie’ (Boryś 2005: 630), a od XVIII w., sporadycznie od 1597 r., *ot* jest używane jako skrót zamiast *oto* (Bańkowski 2000: 463), jest *partykułą nadającą wypowiedzi odcień bagatelizowania, lekceważenia* (Boryś 2005: 630).

Wyrażenie *ot* (analogicznie do *oto* – zob. Grochowski 2006) wskazuje na to, co zostało powiedziane w poprzedzającym je kontekście i równocześnie zapowiada, że coś zostanie powiedziane właśnie o tym, co było powiedziane. W mniej lub bardziej wyraźny sposób dzieli kontekst, w którym występuje, na dwie nadrzędne części – część tematyczną i część rematyczną, współtworząc tę ostatnią jako jej „zapowiednik” – rematyzator.

Jednostka *ot* nie jest zatem wyrażeniem o funkcji wyłącznie referencyjnej ani wyłącznie predykatywnej, kumuluje obie te właściwości. Ma referencję do wypowiedzenia, w którym występuje, lub do sekwencji wypowiedzeń, jeżeli otwiera w dialogu wypowiedź – reakcję na czyjeś *dictum*, a także referencję do mówiącego, który wyraża swój stosunek do tego, co sam powiedział, lub do tego, co powiedział interlokutor. Na tym właśnie polega predykatywna funkcja *ot*: mówiący poddaje ocenie to, co zostało powiedziane i komentuje tę ocenę, ustanawiając relację potwierdzenia między częściami kontekstu badanej jednostki. To, co jest powiedziane po *ot*, jest potwierdzeniem tego, co zostało wcześniej powiedziane (o relacji potwierdzenia zob. Bogusławski 2004; Dobaczewski 1998). Np.:

(15) Brwi nie były wyraźnie zarysowane, *ot*, zaledwie znaczyły się ciemniejszą kreską nad okiem.

A zatem: sąd, że brwi zaledwie znaczyły się ciemniejszą kreską nad okiem, stanowi potwierdzenie sądu, że nie były one wyraźnie zarysowane. Por. też:

- (16) Nie wszystkie one takie! Nie wszystkie! – zaprzeczała matka. – Ot, Baśka od sąsiadów stacyjna dziewczyna, gospodarna i niebiedna.
- (17) Nie miałem takich uprawnień jak pan, nigdy nie byłem kolegą Roberta ze studiów, ot, znajomość przypadkowa, mogłem tylko zapytać o coś delikatnie raz czy drugi.

W świetle dotychczasowych rozważań można byłoby postulować wyodrębnienie takiego komponentu semantycznego wyrażenia *ot*: $p, ot, q \rightarrow$ 'to, że prawdą jest, że q , powoduje, że mogę powiedzieć, że p '.

4.2. Jednostka *ot* (analogicznie do *oto* – zob. Grochowski 2006) implikuje prawdziwość konstatacji, którą wprowadza, jej treść musi stanowić przedmiot wiedzy mówiącego, a nie tylko jego przypuszczeń czy przekonań. Odniesienie do *ot* metapredykatu *nieprawda*, a także predykatów modalnych, prowadzi do dewiacji; por. np.:

- (18) * Jak większość zawodników, nie był przyzwyczajony do picia, ot, nieprawda / przypuszczam.

Jako wykładnik potwierdzenia wyraz *ot* zdaje sprawę z tego, że to, co jest po nim powiedziane, nie może nie stanowić – z punktu widzenia treści – kontynuacji wcześniejszego *dictum*, nie może więc być z nim sprzeczne. Por. wypowiedzenia dewiacyjne:

- (19) * Poukładał wszystkie dokumenty, ot, porozrzucił.
- (20) * To bardzo nudne opowiadanie, ot, fascynujące.

Badana jednostka nie występuje w antepozycji względem wyrażen komunikujących wysoki stopień intensywności cechy, ani w interpozycji względem wyrażen o rosnącym stopniu intensywności (w przeciwieństwie m. in. do asyntagmatyka *ba* i partykuły *wręcz* – zob. Grochowski 1996; 2004); por. np.:

- (21) Wszystkie prace wykonywał bardzo dokładnie, ba / wręcz / * ot, pedantycznie.
- (22) To zadanie było dla przeciętnego ucznia bardzo trudne, ba / wręcz / * ot, nie do rozwiązania.

Nie budzi natomiast wątpliwości powtórzenie po *ot* użytego już wcześniej wyrażenia; por. np.:

- (23) Głupi ten kapral, ot, głupi.
- (24) Bieda z tymi naszymi dziećmi, ot, bieda! Nie mamy ich z kim zostawiać.

5.1. Charakterystyka semantyczna *ot* nie może ograniczać się do postawienia hipotezy, że wyrażenie to pełni funkcję komentarza metatekstowego (o pojęciu tym zob. m.in.: Wierzbicka 1971; Bogusławski 1979; Ożóg 1990; Wajszczuk 2005), a ściślej funkcję potwierdzającą. Eksplikacji wymaga to, co taki komentarz mówiącego obejmuje. Znana z definicji słownikowych (SJPD, SJPSz., SWJP) hipoteza, że *ot* nadaje wypowiedzi odcień bagatelizowania bądź lekceważenia, jest za mocna i nie ma klarownego odniesienia: nie jest jasne, czy to znaczenie *ot* ma zawierać pojęcie bagate-

lizowania lub lekceważenia, czy wypowiedzenie współwystępujące z *ot* ma wyrażać postawę mówiącego, która mogłaby być charakteryzowana za pomocą jednego z tych pojęć, czy też oddziaływanie mówiącego na adresata za pomocą *ot* i bezpośredniego kontekstu tego wyrazu ma spowodować, by adresat zbagatelizował bądź zlekceważył dany stan rzeczy.

Obiektem bagatelizowania i lekceważenia są pewne stany rzeczy, które z punktu widzenia oceniającej je osoby (orzekającej o nich predykaty *bagatelizuje*, *lekceważy*) powinny być traktowane – przez osobę, której dotyczą – w sposób poważny bądź jako wymagające przynajmniej zwrócenia uwagi. Dość powszechnie przyjmuje się, że ludzie nie powinni lekceważyć ani bagatelizować tego, co złe i tego, co może spowodować stan rzeczy uważany za zły (nie należy więc lekceważyć ani bagatelizować np. niebezpieczeństwa, choroby, przepisów prawa). Bagatelizowanie i lekceważenie to pewne sposoby zachowania bądź postępowania, a więc działania osoby, niezgodne z pewną założoną powinnością, to znaczy traktujące dane stany rzeczy tak, jak gdyby stany te nie istniały w świadomości danej osoby (zob. Grochowski 1993). Por. np.:

(25) Piotr zbagatelizował ból zęba, rezygnując z wizyty u dentysty.

(26) Chłopcy zlekceważyli ostrzeżenie ojca, bawiąc się w chowanego pod rusztowaniami budynku.

5.2. Obiektem bagatelizowania i lekceważenia może być to, co ktoś powiedział. Można także zbagatelizować i zlekceważyć coś poprzez określoną własną wypowiedź. Mówienie nie musi jednak w żaden sposób ujawniać się w takich działaniach, jak bagatelizowanie i lekceważenie, nie jest inherentnym komponentem semantycznym odpowiednich czasowników, mających z natury swojej referencję pozajęzykową i relacjonujących pozajęzykowe stany rzeczy.

Nie ulega wątpliwości, że odmienny jest status wyrażenia *ot* z punktu widzenia jego referencji i znaczenia. Jedynym rodzajem stanu rzeczy, który jest oceniany (komentowany) przez nadawcę za pomocą jednostki *ot*, jest mówienie, a ściślej treść własnej wypowiedzi mówiącego lub wypowiedzi interlokutora. Ocena (komentarz) nadawcy sprowadza się do użycia tego właśnie wyrażenia. Intuicyjnie bardziej przekonująca jest hipoteza słabsza od dotychczas rozważanej (bliższa definicjom *ot* w ISJP i w USJP): za pomocą *ot* mówiący potwierdza, że w tym, co powiedział i w tym, co powie, nie ma niczego takiego, na co chce zwrócić uwagę odbiorcy. A zatem do wyróżnionego wcześniej komponentu *ot*, reprezentującego relację potwierdzania, należałoby dodać komponent zdający sprawę z tego, że mówi się o rzeczach zwykłych, a mianowicie *p*, *ot*, *q* → 'mówiąc *p* i mówiąc *q*, nie mówię nic takiego, na co chcę, żebyś zwrócił uwagę'.

6. Ciąg *ot* stanowi część dwu- i więcej niż dwusegmentowych jednostek języka. Słowniki ogólne współczesnego języka polskiego rejestrują tylko jedną jednostkę z segmentem *ot*, mianowicie *ot co* (SJPD, SJPSz., SWJP, ISJP, USJP). Jest ona używana dość regularnie jako parenteza w pozycji finalnej wypowiedzenia i pełni funk-

cję potwierdzającą. Za plezjonim *ot co* uważa się dość często dopowiedzeniowe *otóż to*. Por. np.:

- (27) Podpisy będą miały sens dopiero po odwróceniu tych zdjęć o 180 stopni, *ot co*.
 (28) A zła jesteś z samego rana, pewnie chłop nie dopieścił, *ot co*.

S. Skorupka (1967/68: II, 340) notuje jednostkę *ot tak*, a A. Bogusławski i J. Wawrzyńczyk (1993: 248-249) również jednostki *ot tak sobie* i *tak ot*. Wszystkie trzy są plezjonimami, mają znaczenie 'bez przemyślanego, określonego celu', są używane jako przyczasownikowe składniki wypowiedzeń.

Przypuszczalnie ciąg *ot* jest też częścią innych, niewyróżnionych jeszcze jednostek języka, m.in. *ot i*. Jednostka ta jest sygnałem końca wypowiedzi (por. np. *z i tyle, i basta, i kwita* – zob. Salińska 2003), często poprzedza słowa *cały, wszystko, koniec*. Por. np.:

- (29) Łowili ryby na prymitywne wędki. Patyk, sznurek i kawałek zagiętego drutu – *ot i cały kram*.
 (30) Trochę scentrowane tylne koło, złamany w jednym miejscu gruby drut przy bagażniku. *Ot i wszystko*.

7. Analiza asyntagmatycznego *ot*, a przede wszystkim jednostek niejednosegmentowych z członem *ot*, wymaga pogłębienia, a postawione tu hipotezy składniowe i semantyczne – weryfikacji. Można przypuszczać, że przyczynią się do tego projektowane badania nad jednostkami pokrewnymi semantycznie, w szczególności dotyczące homonimów gramatycznych o postaci *bagatela, owszem, otóż*.

Literatura

- BAŃKOWSKI A., 2000, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa.
 BOGUSŁAWSKI A., 1979, *Performatives or Metatextual Comments? On the Cognitive and Non-cognitive Linguistic Conventions*, „Kwartalnik Neofilologiczny”, R. 26, nr 3, s. 301–326.
 BOGUSŁAWSKI A., 2004, *Mianowicie jako deklaracja rzeczowego potwierdzenia*, [w:] *Studia z gramatyki i semantyki języka polskiego*, red. A. Moroz, M. Wiśniewski, Toruń, s.205–222.
 BOGUSŁAWSKI A., Wawrzyńczyk J., 1993, *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*, Warszawa.
 BORYŚ W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
 DOBACZEWSKI A., 1998, *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*, Warszawa.
 GROCHOWSKI M., 1983, *Metatekstowa interpretacja parentezy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 247–258.
 GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
 GROCHOWSKI M., 1993, *O strukturze semantycznej czasowników bagatelizować, lekceważyć, ignorować*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, R. XLII, s. 25–36.
 GROCHOWSKI M., 1996, *O partykułach jako wykładnikach nawiązania. Analiza wyrażenia wręcz*, [w:] *Anafora w strukturze tekstu*, red. M. Grochowski, Warszawa, s. 97–104.
 GROCHOWSKI M., 2004, *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 18–26.

- GROCHOWSKI M., 2006, *Oto – wyrażenie deiktyczne i metatekstowe. Wprowadzenie do analizy*, [w:] *Studia nad słownictwem dawnym i współczesnym języków słowiańskich*, red. J. Kamper-Warejko, I. Kaproń-Charzyńska, J. Kulwicka-Kamińska, Toruń [w druku].
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- LASKOWSKI R., 1984, *Podstawowe pojęcia morfologii*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzycykowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 9–57.
- LASKOWSKI R., 1998, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzycykowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 27–86.
- OŻÓG K., 1989, *Funkcja leksemu po prostu w polszczyźnie mówionej*, „Język Polski”, R. LXIX, z. 3/5, s. 152–161.
- OŻÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.
- SALIŃSKA D., 2003, *Cechy składniowe i semantyczne metatekstowych jednostek leksykalnych (z segmentem i) zamykających wypowiedź*, „Polonica”, t. 22/23, s.269–290.
- SFPW: I. Kurcz, A. Lewicki, J. Sambor, K. Szafran, J. Woronczak, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, Kraków 1990.
- SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- SJPSz.: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1978–1981.
- SKORUPKA S., 1967/1968, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa.
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metateksie*, Warszawa.
- WIERZBICKA A., 1971, *Metatekst w tekście*, [w:] *O spójności tekstu*, red. M. R. Mayenowa, Wrocław, s.105–121.
- WIERZBICKA A., 1992, *The semantics of interjection*, „Journal of Pragmatics”, nr 18, s. 159–192.
- ZGÓŁKOWA H., 1983, *Słownictwo współczesnej polszczyzny mówionej. Lista frekwencyjna i rangowa*, Poznań.

Parenthetic *ot* as a metatextual commentary.

A introduction to a description

Summary

The article presents syntactic and semantic analysis of a lexical item *ot* on a background of contemporary Polish lexicography. *Ot* represents a grammatical class of parenthetic asyntagmatics. It is a deictic and metatextual phrase. It confirms that the given utterance is true and indicates that according to a speaker there is nothing in the utterance that should be noticed by the hearer.